Sumienie dobre

Według ogólnego zrozumienia, sumienie jest cechą wewnętrzną, która umożliwia nam rozeznawać między dobrem a złem, względnie uzdalnia do rozpoznawania, co jest słuszne, a co niesłuszne, co uczciwe, a co nieuczciwe, co sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, co prawdziwe, a co nieprawdziwe. Lecz ta definicja nie zawsze jest prawdziwa, ponieważ w upadłej ludzkiej naturze sumienie często wymaga uregulowania, wyćwiczenia, aby wyraźnie odróżnić dobro od złego.

Nasz praojciec Adam w swojej doskonałości posiadał doskonałe sumienie. Prawo Boże było napisane w jego jestestwie i dobre sumienie zawsze umożliwiało mu rozeznać natychmiast, co było w zgodzie z wolą Bożą, a co nie. Poza tym jego doskonałe sumienie z pewnością przyniosłoby, w związku z jego codziennymi doświadczeniami, potężny pociąg, by wybrać właściwą drogę postępowania, a unikać i wystrzegać się złej drogi. Ten szczęśliwy stan opisany jest w Piśmie Świętym jako ,.sumienie bez obrażenia” (Dzieje Ap. 24:16). Takie sumienie zawsze poświadczało Adamowi, że w myśli, słowie i czynie był on doskonały.

Gdy człowiek upadł z tego doskonałego stanu, zaczął doświadczać zapłaty grzechu – śmierci. Innymi słowy, człowiek rozpoczął iść drogą szeroką, ostatecznie kończącą się zniszczeniem i zarazem z degeneracją i zanikaniem jego pierwotnie doskonałych umysłowych i fizycznych sił jego doskonała moralna istota także zaczęła cierpieć i zanikać. Tak jak niektórzy przez upadek ucierpieli więcej niż inni (i w niektórych rozgałęzieniach rodziny ludzkiej siły umysłowe człowieka stały się o wiele więcej skarłowaciałe), podobnie rzecz się miała z sumieniem. To stopniowe oddalanie się od Boga i pierwotnej doskonałości jest opisane przez ap. Pawła w Liście do Rzymian 1:21,28. Pisze on: „Poznawszy Boga, nie chwalili go jako Boga... owszem znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmiło się bezrozumne serce ich”. „A jako się im nie upodobało mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał w umysł opaczny”.

Widzimy więc, że niektórzy stali się tak upadłymi umysłowo, moralnie i fizycznie, że pod niektórymi względami, jak Pismo Święte wskazuje, oni ustawicznie czynią zło, a jednak są nieświadomi tego. Sumienie, będąc spaczone i stwardniałe przez dziedzictwo i nieustanne postępowanie w złem, nie potępia swego właściciela, gdy on przekracza prawo Boże i popełnia grzech. Z drugiej strony, tak jak niektórzy są zrodzeni w korzystniejszych warunkach od innych, fizycznych i umysłowych, tak też mogą być znaczne różnice wśród ludzi co do stanu sumienia.

DOBRE SUMIENIE

Pismo Św. wskazuje, że niektórzy, mimo upadku i panowania grzechu i śmierci, zrodzeni są ze stosunkowo dobrym sumieniem. Ich sumienie jest skore we wskazywaniu im właściwej drogi postępowania w jakiejkolwiek sprawie; i chociaż nie zawsze mogą doskonale wykonać rzeczy dyktowane przez sumienie, to jednak ich sumienie jest bardzo czułe we wszystkich sprawach moralnego zachowania. Tak też ap. Paweł mówi o niektórych, którzy nie są nawet ubłogosławieni światłem Boskiego objawienia, że oni „z przyrodzenia czynią, co jest w zakonie” (Rzym. 2:14). Według słów naszego Pana, tacy znajdują się w stanie korzystnym, by przyjąć posłannictwo zbawienia, gdy takowe usłyszą. Pan mówi o takich jako mających „serce uprzejme i dobre” (innymi słowy, dobre sumienie), do którego, gdy dobre nasienie Słowa Bożego padnie, zakorzenia się i przynosi owoc (Łuk. 8:15).

Jeżeli w tym wieku tylko słuchacze Słowa („dobra ziemia”) są tymi którzy reagują na zaproszenie Ewangelii, by mogli mocno uchwycić się życia wiecznego przez Chrystusa, i że ci zazwyczaj ubłogosławieni są dobrym sumieniem, czyli uczciwym i dobrym sercem, umożliwia to nam wiedzieć sprawiedliwość zamiaru Bożego w układaniu Jego planu w taki sposób, żeby trudne warunki obecnie związane z ogłaszaniem posłannictwa życia, nie zawsze istniały. Obecnie jest trudno wejść przez tę bramę na drogę życia („ciasna jest brama”) i równie trudna ścieżka („wąska jest droga”); lecz obecne powołanie kilku stanowiących Kościół, gdy się skończy, wtedy we właściwym czasie nastąpi błogosławienie pozostałej ludzkości pod korzystnymi warunkami tysiącletniego Królestwa Chrystusowego, gdy droga życia będzie tak jasna, że „którzy tą drogą pójdą, i głupi nawet, nie zbłądzą” (Izaj. 35:8; Mat. 7:13-14). Bez względu jak bardzo upadłymi i zregenerowanymi niektórzy z rodzaju Adamowego mogą stać się, w onym dniu władza Królestwa odrestauruje i podniesie ich, i jeżeli zechcą, umożliwi rozwinąć dobry charakter, dobre sumienie (Jer. 31:31-34).

NIEDOSTATECZNY PRZEWODNIK

Nawet ci, którzy w tym wieku zostali pociągnięci przez Ojca i powołani, by starali się być członkami Kościoła, i którzy zostali ubłogosławieni dobrym sumieniem, uczciwym i dobrym sercem, jednak nie mają oni sumienia doskonałego, lecz potrzebującego ćwiczenia i nauki. Przeto, zamiast pozostawić nas jedynie pod kierownictwem sumienia co do rozeznawania Jego woli i praw sprawiedliwości, Bóg dał nam swoje Słowo, w którym

doskonałe zasady Prawdy i słuszności są wystawione i zilustrowane licznymi sposobami.

I chociaż mogliśmy mieć stosunkowo dobre sumienie na początku naszej drogi, przez Słowo Boże i Jego ducha było ono coraz więcej pouczane; i w miarę naszego postępu na wąskiej drodze, sumienie nasze zdolne jest coraz lepiej rozeznawać Boską wolę i Jego zasady, do których stosując się „w światłości chodzimy, jako on jest w światłości” (1 Jana 1:7).

Apostoł Paweł, pisząc do Tymoteusza wskazuje, że celem wszelkiej działalności Bożej i Jego instrukcji względem nas jest, że mamy rozwinąć „miłość z czystego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej” (1 Tym. 1:5). Jeśli niektórzy nie znający Boga lub Jego Słowa posiadają dostatecznie dobre sumienie, które ma umożliwić im „z przyrodzenia czynić, co jest w zakonie”, i jeśli dobre sumienie innych pobudza ich do przybliżenia się do Pana przez wiarę i poświęcenie, tym więcej właściwe jest myśleć, że gdy już Pan rozpoczął w nas swoje dzieło, sumienie byłoby tym więcej uregulowane, pewne i baczne ku wykonywaniu woli Bożej. Tak więc Pismo Św. daje nam do zrozumienia, że nasze sumienia mogą być wykształcone i wyćwiczone tak, aby sumienia stawały się coraz więcej niezawodne w ich wskazówkach co do woli Bożej w związku z każdym doświadczeniem, jakie na nas przychodzi.

Gdy już przez poświęcenie weszliśmy na ścieżkę instrukcji i duchowego rozwoju, umożliwioną nam przez usprawiedliwienie z wiary, ap. Paweł podkreślił, że jest nadzwyczaj ważne, żebyśmy nadal czynili postęp, gdyż mówi nam, „czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności” (1 Tym. 1:16). Jest to stosunkowo łatwą rzeczą dla biegacza w literalnym wyścigu zboczyć, chyba że on bardzo pilnie uważa na swoją drogę. A zboczeni i zejście z naznaczonej drogi w wyścigu chrześcijańskim często sprawia, jak to Ap. Paweł sugeruje, iż taki staje się nieużytecznym sługą i postępowanie takiego kogoś czasami nie będzie tak budujące, jak być powinno.

Według słów ap. Pawła rezultatem zboczenia z wąskiej drogi będzie nie tylko „próżnomówność”, ale, co gorsze, ktoś tak postępujący może stać się nauczycielem fałszywej doktryny – „nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą” (1 Tym. 1:7). Stąd ta konieczność czuwania, abyśmy postępowali zgodnie ze wskazówkami Słowa Bożego. Apostoł Piotr mówi, że uczucie człowieka o dobrym sumieniu, gdy zobaczy on wszystko, co Bóg uczynił dla niego, będzie skłaniało się ku Niemu, okazując to przez chrzest; nie tylko oczyszczanie się z „cielesnego plugastwa”, jak zobrazowane jest to w chrzcie Jana, lecz chrzest, który obejmuje zupełne poświęcenie się Bogu i gotowość bycia „wszczepionymi w podobieństwo śmierci Chrystusa” (1 Piotra 3:21; Rzym. 6:3-5).

CZYSTE SUMIENIE

W pierwszym Liście do Tymoteusza 3:9 ap. Paweł mówi o czystym sumieniu: „Mający tajemnicę wiary w czystym sumieniu”. Ten tekst wskazuje na wielką odpowiedzialność spoczywającą na tych, którzy są ubłogosławieni znajomością Prawdy, włączając „tajemnicę”, że Chrystus składa się nie z jednego ale z wielu członków. Przeto, gdy stajemy się członkami w Ciele Chrystusowym, potrzebujemy nie tylko zachować dobre sumienie względem zasad dobra i zła, lecz również zachować „czyste sumienie”, które umożliwiłoby nam łatwiejsze rozeznawanie zasad, którymi był powodowany nasz Pan w pełnieniu swego przymierza ofiary. My także mamy ochotnie poddawać się wszystkim zasadom wiary dotyczącym naszego własnego życia jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, nie odstępując od ścieżki wskazanej nam przez ducha Pańskiego, bowiem posłuszne serca i czyste sumienie muszą zawsze iść w parze.

Po przyjściu do Chrystusa, znajdujemy, że nie tylko musimy rozróżniać między dobrymi zasadami a złymi, lecz także między sprawami ducha a ciała. Paweł ap. mówi nam: „Albowiem ciało pożąda przeciwko Duchowi” (Gal. 5:17). To znaczy, że ciało pobudza nas, byśmy czynili rzeczy przeciwne naszemu ślubowi poświęcenia, by ofiarować naszą ludzkość i zużywać ją w służbie Bożej. Ulegając ciału, jego wygodom, jego celom i ambicjom, z pewnością byłoby szkodą dla naszego dobrego sumienia, naszego czystego sumienia, którymi zostaliśmy ubłogosławieni, a to oznaczałoby, że nie zdołaliśmy utrzymać sumienia bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

Ap. Paweł przemawiając do tych, którzy zamierzali odebrać mu życie, i przytaczając swoje postępowanie przed i po poznaniu Pana, mówi: „Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodziłem przed Bogiem aż do dnia tego” (Dzieje Ap. 23:1). A przemawiając do rzymskiego starosty, Feliksa, mówił o swych usilnych staraniach, zwłaszcza w swej wieloletniej służby dla Mistrza. Cytujemy: „A sam się o to pilnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi” (Dzieje Ap. 24:16). Ap. Paweł starał się nie tylko utrzymać czyste sumienie w swoim osobistym ustosunkowaniu do Ojca Niebiańskiego i Jego Syna, lecz on także starał się postępować w sposób tak rozumny, aby powodować możliwie jak najmniej obrażenia i nagany między tymi, którzy nie podzielali jego przekonań.

SŁABE SUMIENIE

W 1 Liście ap. Pawła do Koryntian 8:7 czyni on dodatkową wzmiankę względem sumienia. Tu mówi o możliwości, że niektórzy z ludu Pana mają sumienie słabe, „mdłe” i że zamiast być ludźmi o silnych przeko-

naniach, którzy by obstawali za swymi zasadami bez względu na koszt, oni są czasami, w pewnych okolicznościach, skłonni do ustępowania, możliwe, że dlatego, iż brak im jest rezolutnego obstawania za tym, co jest napisane w Piśmie Świętym lub może ulegają wpływom postępowania innych i w ten sposób omieszkują korzystania z pełnej wolności Chrystusowej (1 Kor. 8:12).

POKALANE SUMIENIE

Sumienie oświecone Słowem Bożym musi zawsze być naszym przewodnikiem, a nie wnioski czy konkluzje innych, jakkolwiek szczerze i z dobrą intencją wypowiedziane. W istocie rzeczy, smutno jest, gdy się zauważa, jak wielu w obecnych czasach z powodu słabego sumienia kierowanych jest przykładem innych raczej niż przez wskaźnik „tak mówi Pan”, i którzy w ten sposób doznawają przeszkody w wykonywaniu służby Bożej, dla której poświęcili się.

Pisząc do Tytusa, ap Paweł mówi o niektórych, którzy posiadają skażone sumienie: „Wszystkoć czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym nie masz nic czystego, ale pokalany jest i umysł, i sumienie ich. Udawają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku nie sposobnymi” (Tyt. 1:15-16). Apostoł Paweł tu podkreśla, że zarówno umysł jak i sumienie jest pokalane.

To zdaje się sugerować, jak zazwyczaj on wielki Przeciwnik będzie działał. On najpierw usiłuje nas zwieść względem jakiejś zasady Prawdy, mającą pewną łączność z doktryną lub postępowaniem. Jeśli mu się uda, umysł staje się skażony przez błąd, a jeżeli sumienie nie stawi oporu i zostanie pokonane przez różne cielesne korzyści, ono nie będzie zdolne wskazać właściwej drogi lub zasady, a wiemy, że jest rzeczą bardzo ważną, żeby prawe zasady nami kierowały. Tak więc bardzo zły stan mógłby z tego wyniknąć, opisany przez ap. Pawła we wierszu 16: „Udawają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku nie sposobnymi”.

NAPIĘTNOWANE SUMIENIE

Takie postępowanie, jak powyżej wspomniane, zapewne mogłoby doprowadzić do poważniejszego stanu, a mianowicie do „piętnowanego sumienia. W pierwszym Liście do Tymoteusza 4:2 Paweł pisze o „mówiących w obłudzie kłamstwo i piętnowane mających sumienie swoje” (w ang. tłum. „napiętnowane rozpalonym żelazem”). To co jest napiętnowane gorącym żelazem, czyni wyciśnięty znak niemożliwym do usunięcia.

Dobrowolne czynienie zła, czyli czynienie zła za przyzwoleniem sumienia, jest najbardziej niebezpiecznym stanem, z którego trudno jest wyzwolić się i wydaje się to być stan, w którym pod pręgierzem srogich pokus wielu rzekomych sług Bożych upadło. Zwiększony dochód i zysk, większy zakres wpływu i większe powodzenie często przyczyniały się do skierowania wielu na złą drogę.

Może wydaje się dziwne, że zdolni, inteligentni ludzie, więcej lub mniej obeznani z hebrajskim tekstem Starego i z greckim tekstem Nowego Testamentu, popierają i nauczają niektórych nierozumnych doktryn, zupełnie niezgodnych z Pismem Świętym, jak np. „wieczne męki” w ognistym piekle. Sumienie – w niektórych przypadkach przynajmniej – musiało być „napiętnowane”, zanim ktoś mógł osiągnąć taki stan, wierząc i nauczając doktryny tak wielce przeciwnej duchowi Chrystusowemu.

Nic dziwnego, że ap. Paweł mógł powiedzieć, „Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy” (1 Kor. 11:1). W drugim Liście do Koryntian ap. Paweł bardzo pokornie mówi nam, że nie tylko ustnie poświadczał, iż jest wiernym naśladowcą Chrystusa. Powiada on: „Albowiem toć jest chluba nasza, świadectwo sumienia naszego, żeśmy w szczerości Bożej i w prostocie, nie w cielesnej mądrości (przez mądrą powierzchowną postawę), ale w łasce Bożej na świecie obcowali, a najwięcej między wami”.(Porównaj 1 Kor. 10:29; 8:9-13). Jak już zauważyliśmy, nierozwinięte lub zwichnięte sumienie prawie zawsze odprowadza od Boga, lecz dobre sumienie wskazuje nam inną drogę. Św. Piotr mówi o błogosławieństwie z posiadania dobrego sumienia: „Mając sumienie dobre, aby w tym, w czym was pomawiają jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy naganę dawają waszemu dobremu obcowaniu w Chrystusie” (1 Piotra 3:15-16).

W końcu, pisząc do Tymoteusza, ap. Paweł mówi mu, że to bardzo pożądane osiągnięcie, „dobre sumienie”, jest jedną z najważniejszych rzeczy, jakie Pan ma na uwadze w obchodzeniu się z nami. On mówi: „Lecz koniec (główny cel) przykazania”, jaki Pan ma względem nas, włączając wszystkie Jego napomnienia i zachęty, jest osiągnięcie „miłości z czystego serca, i z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej (szczerej)” (1 Tym. 1:5). To jest osiągnięcie człowieka Bożego, aby „był ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym. 3:17).

DAWN 111 1965

R-
„Straż”